

84 mln zł kary dla firm, 100 tys. zł dla urzędów

18 marca 2018

Komitet Stały Rady Ministrów postanowił zalegalizować rażącą niesprawiedliwość. W związku z koniecznością wdrożenia unijnego rozporządzenia o ochronie danych osobowych (w skrócie: RODO) rząd w pośpiechu pracuje nad nową wersją ustawy o ochronie danych. Pierwotnie kary za naruszenie tej ustawy miały być równe dla wszystkich. Urzędy, jak i przedsiębiorcy mogli być ukarani sankcjami finansowymi do 20 mln euro (ok. 84 mln zł). Teraz rząd postanowił zrobić wyłom i ograniczył odpowiedzialność organów administracji publicznej do kwoty... 100 tys. zł.

Rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady dotyczące ochrony danych osobowych (RODO) zacznie obowiązywać już 25 maja. Mając na uwadze powyższe prace rządu nad nowelizacją ustawy o ochronie danych osobowych, która ma uwzględniać postanowienia RODO, wchodzi w końcową fazę. W ich efekcie Komitet Stały Rady Ministrów przyjął właśnie rekomendowaną przez Ministerstwo Cyfryzacji propozycję, aby maksymalną wysokość kar za naruszenie przepisów o RODO dla jednostek administracji publicznej obniżyć do 100 tys. zł.

Problem w tym, że dla całej reszty podmiotów zobligowanych do przestrzegania postanowień ustawy (w tym przede wszystkim przedsiębiorców) maksymalna wysokość kar za naruszenie przepisów o RODO nie została obniżona i nadal będzie wynosić 20 mln euro (czyli równowartość ok. 84 mln zł).

Jeśli ta rażąca niesprawiedliwość przejdzie dalej w procesie legislacyjnym, a finalnie zostanie zatwierdzona przez prezydenta, to będziemy mieli pewność, że Polska to nadal kraj „równych i równiejszych”. Wszak zalegalizowana zostanie sytuacja, w której to samo przewinienie (wyciek danych

osobowych) w przypadku np. urzędu wojewódzkiego czy starostwa powiatowego będzie mogło być przez organ nadzorczy ukarane zupełnie inną finansową sankcją, aniżeli w przypadku prywatnego przedsiębiorcy.

Pomijam tu zupełnie kwestię, o której wspomina PortalSamorzadowy.pl – wdrożenie zmian związanych z unijnym RODO będzie kosztowało nasz kraj grube miliardy złotych. Dodatkowo trzeba będzie utworzyć co najmniej kilka tysięcy nowych urzędniczych etatów. Pytaniem retorycznym jest to, kto za to wszystko zapłaci...

Na podstawie: PortalSamorzadowy.pl

Źródło: Niewygodne.info.pl